

## Cement limitowany

Producenci betonu w Polsce nie są w stanie sprostać zapotrzebowaniu. Sprzedaż betonu towarowego skoczyła o 50 proc. w stosunku do 2006 r. To za mało, by zaspokoić głód firm budowlanych. Niebawem betonu może być jednak mniej. Producenci cementu, materiału do jego produkcji, wprowadzają limity na dostawy. - ostrzega Puls Biznesu.

Najpierw były to limity miesięczne, teraz — tygodniowe. Mają one zapobiec kolejkom, a każdy, kto złoży zamówienia na początku roku, będzie mógł je zrealizować, ale w ściśle określonym terminie. — Jeżeli miesięcznie klient odbiera od nas 100 tys. ton cementu, to w ciągu tygodnia będzie mógł odebrać maksymalnie 25 tys. ton — tłumaczy Andrzej Balcerek, prezes cementowni. Dla producentów betonu to bardzo zła wiadomość — ciężą na nich kontrakty z firmami budowlanymi. Betoniarnie tracą więc odbiorców. Firmy budowlane też mają kłopot, bo brak budulca na czas oznacza dodatkowe koszty związane choćby z wydłużonym okresem dzierżawy szalunków. Producenci betonu szukają ratunku u pośredników, którym jednak trzeba zapłacić 20 - 25 proc. więcej.

Czy limity to element ograniczenia podaży i ostudzenia rynku, czy jedynie próba zapanowania nad chaosem w sprzedaży? Może to wyjaśnić postępowanie antymonopolowe, które wobec branży cementowej wszczął Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w grudniu 2006 r. Urząd podejrzewa ją o zмовę cenową. Postępowanie nie zostało jeszcze zakończone. Groźba ewentualnych sankcji nie uchroniła rynku przed wzrostem cen cementu w tym roku. Ostatnie podwyżki były w kwietniu. - przypomina Puls Biznesu.